



Sygn. akt I CSK 245/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maria Szulc (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Władysław Pawlak

SSN Roman Trzaskowski

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa L. S.
przeciwko M. S.A. w W.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 4 kwietnia 2017 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 3 listopada 2015 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w W. oddalającego powództwo o nakazanie

pozanemu Wydawcy przeproszenia za naruszenie dóbr osobistych przez opublikowanie w dzienniku X. na stronie piątej w dziale „O.” na własny koszt w ramce wyboldowaną czcionką 14 pt, a także na portalu internetowym www.se.pl na stronie głównej, w ramce wyboldowaną czcionką 14 pt i zachowanie na tej stronie przez okres miesiąca, oświadczenia, w którym pozwany wydawca przeprasza powódkę za zamieszczenie w artykule pt: „Ministerstwo (...)” autorstwa M. S. nieprawdziwych o niej informacji i naruszenie przez to jej dóbr osobistych tj. czci i dobrego imienia oraz zamieszczenia informacji, że powódka nie była zatrudniona na jakiegokolwiek podstawie prawnej w Fundacji R. i że nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości sugestie autora artykułu, aby przez swego męża ingerowała w jakikolwiek sposób w przebieg konkursu Ministerstwa (...) „W.”, a w rezultacie - aby m. in. dzięki jej osobie Fundacja otrzymała od Ministerstwa (...) 1.4 mln zł dotacji. W treści oświadczenia wydawca wyraża ubolewanie z powodu opublikowania informacji nieprawdziwych naruszających dobra osobiste powódki oraz oświadcza, że w przyszłości zaniecha podobnych działań, godzących w jej cześć i dobre imię.

Sąd Apelacyjny akceptując ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji ustalił, że kwestionowana publikacja poruszała temat nieprawidłowości związanych z udziałem Fundacji R. w konkursie zorganizowanym przez Ministerstwo (...) pod nazwą „W.” W artykule wskazano, że Fundacja powstała na miesiąc przed konkursem, a jej założycielem był P. K., znajomy S. M. doradcy wiceministra (...). P. K. miał zatrudniać powódkę - żonę M. S., który był asystentem tego ministra. Fundacja w wyniku konkursu otrzymała 1,4 mln zł. Konkurs rozpisano 11 października 2012 r., a końcowy protokół podpisano w końcu stycznia 2013 r. Prezes Fundacji nawiązał kontakt z powódką dzięki poleceniu jej przez S. M. i współpraca trwała do grudnia 2012 r. Autor artykułu przed jego opublikowaniem skontaktował się z P. K., który ten fakt potwierdził i oświadczył, że współpraca została zakończona, gdy dowiedział się o związku powódki z pracownikiem Ministerstwa (...). Minister odmówił rozmowy z dziennikarzem, a rzecznik prasowy Ministerstwa (...) udzielił informacji co do zatrudnienia M. S. Po opublikowaniu artykułu Ministerstwo (...) na konferencji podało informację o cofnięciu dotacji i zakończeniu współpracy z mężem powódki.

Sąd Apelacyjny wskazał, że wbrew zarzutowi apelacji, Sąd Okręgowy przyjął naruszenie dóbr osobistych powódki, bo kwestionowany artykuł zawiera sugestię, iż przez swego męża ingerowała w przebieg konkursu i dzięki temu Fundacja otrzymała dotację ze środków publicznych. Zwrócił uwagę, że artykuł wskazuje nie tylko na powiązania osobiste powódki ale również innych osób i jego tytuł nie odnosi się wyłącznie do działalności powódki.

Nie podzielił zarzutu apelacji dotyczącego braku materiału dowodowego potwierdzającego zatrudnienie powódki w Fundacji oraz wykorzystanie bliskich relacji z mężem - pracownikiem Ministerstwa (...) - w celu pozyskania przez Fundację dotacji. Powódka powinna się bowiem liczyć z tym, że będzie jej przypisywana praca dla Fundacji skoro podpisała listy obecności na konferencji „Aktualne problemy (...)” ze wskazaniem, iż reprezentuje Fundację. Ponadto z artykułu nie sposób wywieść, że miała ona pracować dla Fundacji, przeciwnie autor każdorazowo wskazuje, iż ją reprezentowała i takie sformułowanie jest uzasadnione. Z drugiej strony autor przytacza wypowiedź wiceministra, że powódka Fundacji nie mogła reprezentować skoro nie była w niej zatrudniona, a więc treść artykułu w sposób rzetelny oddaje charakter współpracy, które to pojęcie należy oceniać w znaczeniu potocznym.

Za niewiarygodne uznał zeznania powódki co do przyczyn podpisu na liście i wskazał, że w związku z pełnieniem przez jej męża obowiązków asystenta w Ministerstwie (...) powódka była ograniczona w możliwości współpracy z podmiotami, które są beneficjentami środków przekazywanych przez Ministerstwo i podejmując współpracę powinna się liczyć z zarzutem nepotyzmu.

Sąd drugiej instancji przyjął, że autor artykułu zachował szczególną staranność, podjął bowiem szerokie działania zmierzające do rzetelnego ustalenia faktów - dotarł do dokumentów obrazujących współpracę powódki z Fundacją, ustalił prawidłowo powiązania z M. S. i z Ministerstwem (...), rozmawiał z prezesem Fundacji, od którego uzyskał potwierdzenie współpracy i przyczyn jej rozwiązania oraz zwrócił się do Ministarstwa (...). Dziennikarz nie podjął wprawdzie próby skontaktowania się z powódką lecz na podstawie zarzutów apelacyjnych nie można się zorientować, jakie informacje miałyby od niej uzyskać i jak miałyby wpłynąć na

treść artykułu, skoro zebrane informacje pozwalały na przyjęcie związków powódki z Fundacją ubiegającą się o dotację i z asystentem wiceministra. W rezultacie przyjął, że autor artykułu zachował kwalifikowaną staranność, o której mowa w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. 1984 r. Nr 5, poz. 24 ze zm.; dalej „pr. pras.”), co uchyla bezprawność jego działania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dziennikarz działał także w obronie uzasadnionego interesu społecznego, wskazując, że z jednej strony granice krytyki w stosunku do osób, pełniących funkcje publiczne muszą być szersze, niż w stosunku do innych osób a z drugiej interes społeczny wymaga szczególnej kontroli środków budżetowych wydatkowanych na potrzeby podmiotów zewnętrznych. Związek powódki zarówno z Fundacją, jak i przez męża z Ministerstwem (...) musi wzbudzać oczywiste zainteresowanie opinii publicznej, zainteresowanej zwłaszcza piętnowaniem sytuacji nieprzejrzystego dystrybuowania środków publicznych. Dziennikarz był więc uprawniony do przedstawienia takiej sytuacji i nawet jej piętnowania, co nastąpiło ze stosownym wyważeniem elementów komercyjnych i merytorycznych. Niewątpliwie bowiem doszło do konfliktu interesów i jakkolwiek materiał prasowy odnosi się do relacji interpersonalnych, to publikacja piętnuje zdiagnozowaną sytuację a nie osoby. Działanie w obronie uzasadnionego interesu uchyla bezprawność działania osoby naruszającej dobra osobiste.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędne zastosowanie art. 24 k.c. wskutek uznania, że treść inkryminowanego artykułu nie narusza dóbr osobistych powódki, art. 10 ust. 1 i 12 ust. 1 pr. pras. przez uznanie, że spełnia wymogi dotyczące pracy dziennikarzy niezweryfikowanie i niewyjaśnienie przez autora artykułu wszystkich istotnych okoliczności, w tym charakteru relacji powódki z Ministerstwem (...) i Fundacją, w rezultacie wzbudzenie u czytelnika niepotrzebnych domysłów i przypuszczeń co do udziału powódki przy pozyskiwaniu przez Fundację dotacji od Ministerstwa (...) i przez pozbawienie powódki uprawnienia do przedstawienia w artykule swoich racji oraz art. 41 w zw. z art. 12 pr. pras. przez zbyt szerokie zakreszenie granic uzasadnionego interesu społecznego i niedostrzeżenie

naruszenia uzasadnionych interesów powódki (osoby niepublicznej). Naruszenie przepisów postępowania wywiodła z naruszenia art. 382 w zw. z 378 i 328 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. może stanowić uzasadnioną podstawę kasacyjną jedynie wtedy, gdy skarżący wykaże, że z powodu wadliwości uzasadnienie uniemożliwia Sądowi Najwyższemu sprawdzenie prawidłowości orzeczenia. Taka sytuacja zachodzi jeżeli uzasadnienie kwestionowanego orzeczenia nie ma wszystkich wymaganych elementów, bądź zawiera braki uniemożliwiające kontrolę kasacyjną (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2010 r., III CSK 120/09, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2010 r., I UK 244/09, nie publ.).

Motywy zaskarżonego postanowienia takich wadliwości nie wykazują, bo uzasadnienie Sądu Apelacyjnego zawiera wszystkie elementy konstrukcyjne konieczne do odtworzenia procesu motywacyjnego zarówno w zakresie podstawy faktycznej jak i prawnej, a kwestia jego prawidłowości należy do sfery prawa materialnego.

Dobra osobiste w postaci czci i dobrego imienia, na naruszenie których powołuje się powódka, są pojęciami obejmującymi wszystkie obszary życia osobistego, społecznego i zawodowego. Ich naruszenie przez zarzucenie nieuczciwego, nagannego moralnie lub niewłaściwego postępowania w tych dziedzinach może narazić pokrzywdzonego na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania działalności zawodowej lub społecznej. Cel publikacji polegający na ukazaniu nieprawidłowych działań urzędników w sferze publicznej musi uwzględniać kolizję interesu publicznego z chronioną sferą dóbr osobistych osoby fizycznej i wyważać obie te wartości. Prawo do wolności słowa oraz ochrony czci i dobrego imienia są prawami równorzędnymi; żadne z nich nie ma charakteru absolutnego i nie ma prymatu nad drugim.

W pierwszej kolejności ustalenia wymaga, czy w razie zarzutu naruszenia dobra osobistego w postaci czci i dobrego imienia informacjami zawartymi w publikacji prasowej, dobra te istotnie zostały naruszone, a więc, czy

rozpowszechnione informacje lub negatywna ocena działalności z punktu widzenia kryteriów obiektywnych formułowanych jako opinia racjonalnego, rozsądnego i przeciętnie inteligentnego człowieka, wywarły skutek w postaci ich utraty.

Sąd Apelacyjny błędnie odczytał motywy Sądu pierwszej instancji, stwierdzając, że Sąd ten uznał, iż dobra osobiste powódki zostały naruszone. Sąd Okręgowy przyjął bowiem, że informacja o wpływie powódki za pośrednictwem męża na wynik konkursu, mogłaby co do zasady naruszać dobra osobiste powódki, ale wniosek, że taka informacja znajdowała się w publikacji, stanowił jedynie jej interpretację artykułu. W ocenie tego Sądu analiza treści publikacji wskazuje, że przedstawia ona powiązania osobowe i funkcjonalne pomiędzy ministerstwem a Fundacją, natomiast autor nie podawał faktów, z których mogłoby wynikać, że działania powódki skutkowały przyznaniem dotacji. Jako okoliczność bez znaczenia uznał to, czy powódka była zatrudniona w Fundacji i na jakiej podstawie.

Zastosowanie art. 24 k.c. wymaga jednoznacznego stwierdzenia, czy nastąpiło naruszenie dóbr osobistych, a dopiero następnie dokonanie oceny, czy naruszenie było spowodowane działaniem bezprawnym, w tym czy dziennikarz zachował szczególną staranność, o której mowa w art. 12 pr. pras. i w razie stwierdzenia bezprawności działania dokonanie oceny, czy zachodzą okoliczności uzasadniające uchylenie bezprawności.

Motywy Sądu Apelacyjnego nie wskazują jednoznacznie, czy przyjął, że doszło do naruszenia dóbr osobistych. Mogłoby na to wskazywać odwołanie się do stanowiska Sądu Okręgowego, ale wobec wadliwości tego odwołania, nie można mu przypisać waloru ustalenia okoliczności wiążącego Sąd Najwyższy, jak również waloru prawidłowej oceny w świetle art. 24 k.c.

Powódka wskazywała na dwie informacje jako naruszające jej dobra osobiste – informację o zatrudnieniu w Fundacji i informację o wpływie, jaki miała wywrzeć w Ministerstwie na uzyskanie przez Fundację dotacji. Mieć należy też na względzie, że powódka upatrywała naruszenia jej dóbr w powiązaniu informacji o zatrudnieniu w Fundacji z informacją o związkach osobistych z pracownikiem ministerstwa, a więc zarówno w nieprawdziwej informacji, jak i ogólnej wymowie artykułu wiążącej ją z nagannymi moralnie działaniami w celu uzyskania dotacji.

Fakt, że artykuł był poświęcony również powiązaniom towarzyskim innych osób pomiędzy Fundacją a ministerstwem i nie odnosi się wyłącznie do działalności powódki ma znaczenie uboczne i nie przesądza o tym, czy doszło do naruszenia jej dóbr osobistych. Przy ocenie naruszenia dobra osobistego poprzez umieszczenie informacji o zatrudnieniu powódki w Fundacji badaniu powinno podlegać to, czy taka informacja znajduje się w publikacji i czy sama przez się lub w powiązaniu z pozostałą treścią prowadzi do wskazanego naruszenia.

Szeroko omówiona kwestia prawdziwości informacji o zatrudnieniu powódki w Fundacji związana jest z kolejną przesłanką określoną w art. 24 k.c., a mianowicie z bezprawnością działania., z którą wiąże się również kwestia zachowania szczególnej staranności dziennikarza przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych i do której analizy dochodzi dopiero po ustaleniu zaistnienia faktu naruszenia dóbr osobistych.

Powódka kwestionuje prawdziwość informacji w nagłówku artykułu. Tytuł i nagłówek publikacji ma szczególne znaczenie, bo z uwagi na skrótowe podanie informacji, wybicie go z tekstu i na ogół podanie pogrubioną czcionką, jest tym fragmentem publikacji, które czytelnik zapamiętuje najlepiej. Stąd zawarcie w dalszym tekście innych informacji, które mogą nadać inny całkowicie, lub nieco inny sens informacjom podanym na wstępie ma jedynie pomocnicze znaczenie dla oceny bezprawności działania dziennikarza, a decydujące znaczenie ma ocena w kategoriach prawda – fałsz.

Jak wskazują przedstawiciele doktryny, wymóg szczególnej staranności to nakaz zachowania szczególnej, wyjątkowej ostrożności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów. Obowiązkiem dziennikarza jest weryfikacja uzyskanych informacji i jego działanie nie może ograniczać się do wiernego przedstawienia uzyskanych informacji, bo samo przekonanie o ich prawdziwości nie spełnia wymagań określonych w art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras. Stopień staranności może być oceniany różnie w zależności od źródła informacji, bo może być mu przypisany większy stopień zaufania, jeżeli pochodzi ono z wiarygodnych źródeł - dokumentów urzędowych, z kręgu autorytetów z danej dziedziny lub urzędników administracji rządowej lub samorządowej. Podstawową zasadą przy ocenie

zachowania szczególnej staranności jest to, czy dziennikarz umożliwił osobie zainteresowanej wypowiedzenia się co do materiału prasowego. W toku procesu o ochronę dóbr osobistych pokrzywdzony nie musi wykazywać, że informacje te w sposób istotny mogłyby wpłynąć na treść tez formułowanych przez dziennikarza. Celem jest stworzenie możliwości pokrzywdzonemu wypowiedzenia się co do zarzutów lub tez zawartych w publikacji i zajęcie stanowiska co do prawdziwości informacji dotyczących danej osoby oraz formułowanych opinii.

Fakt, że pozwany uzyskał informacje z wiarygodnych źródeł - od Prezesa Fundacji oraz co do innych osób z ministerstwa, nie uchylał obowiązku umożliwienia powódce wypowiedzenia się co do treści artykułu. Uzyskane od niej informacje pozwany mógłby wykorzystać lub nie, ale powódka, która nie jest osobą publiczną, a która w artykule została wymieniona z imienia i nazwiska w kontekście powiązań cechujących się nepotyzmem, mogłaby wyrazić swoje stanowisko chociażby w kwestii zatrudnienia w Fundacji, o czym mowa w nagłówku artykułu. Ubocznie trzeba zauważyć, że na str. 10 uzasadnienia Sąd Apelacyjny wskazuje na informację uzyskaną od Prezesa Fundacji, że powódka z Fundacją współpracowała, co nie jest równoznaczne z zatrudnieniem. Rozważenia wymagać może, czy nie nastąpiła manipulacja informacjami a jeżeli tak, to jakie ma to znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Interes publiczny powinien być rozumiany obiektywnie, jako interes realizowany przez publikację, a nie jako motyw, którym kierował się dziennikarz. Odnosząc się do tej przesłanki wyłączającej bezprawność wskazać trzeba na prawidłowe stanowisko Sądu Apelacyjnego, że interes publiczny wymaga szczególnej kontroli środków publicznych i piętnowania sytuacji dystrybuowania środków publicznych w nieprzejrzysty sposób. Prawidłowe jest też stwierdzenie, że granice krytyki muszą być szersze w stosunku do osób pełniących funkcje publiczne. Sąd drugiej instancji pominął jednak, że powódka nie należy do kręgu osób publicznych, a w każdym razie takiej oceny w żaden sposób nie umotywował. Nie można też podzielić stanowiska, że artykuł piętnował zdiagnozowaną sytuację a nie osoby, skoro zostały one wymienione z imienia i nazwiska, w tym również powódka. Dziennikarz nie przedstawił wyłącznie mechanizmu piętnowanej sytuacji,

lecz wskazał na konkretne powiązania personalne, co uzasadniało rozważenie, czy interes publiczny uzasadniał wskazanie danych personalnych powódki.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

jw

r.g.